

Wypadki nie wskazane

18 sierpnia żuźlowcy I ligi rozpoczną zmagania w rundzie finałowej.

► Str. 12



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto,
wejdź na:

wybrzeże24.pl



753

J A R M A R K
ŚW. DOMINIKA
GDAŃSK 1260-2013

► Str. 6

KOLEJNY NUMER GAZETY GDAŃSKIEJ (311) UKAŻE SIĘ 23.08

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 310 | 9.08.2013 r.

Gorąca rura... z Gdańska do Lipska

Grupa Kapitałowa Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, która w większości należy do Stadtwerke Leipzig GmbH, firmy komunalnej z terenów dawnego NRD, wyrasta na najpoważniejszego gracza na rynku ciepła w woj. pomorskim. W 2012 GPEC uzyskał zysk netto ponad 35 milionów złotych.

► Str. 3

Opłaty śmieciowe do 15 sierpnia

Do tych wszystkich osób, które złożyły tzw. deklaracje śmieciowe, wysłano drogą elektroniczną lub listami poleconymi indywidualne numery kont do opłat śmieciowych. I na nie należy dokonywać opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Gdańsku.

► Str. 3

Rodzina Meyerheimów – Wilhelm Alexander

Spośród trzech wielkich, gdańskich malarskich rodzin Gregoroviusów, Hildebrandtów, rodzina Meyerheimów była najliczniejsza, a jej najzdolniejszy przedstawiciel Friedrich Eduard (1808-1879) uznawany jest za pioniera niemieckiego malarstwa rodzajowego.

► Str. 8

Kenijczycy dominowali w XX Biegu św. Dominika

W XX Biegu św. Dominika, dwaj Kenijczycy Samuel Rutto i David Metto oraz Polak Marcin Chabowski (STS Pomerania Szczecinek), to pierwsza medalowa trójka w biegu elity na dystansie 10 km.

► Str. 10

Borussia najlepsza w turnieju "Euronadzieje"



Fot. Włodzimierz Amerski

Młodzi piłkarze z rocznika 2002 drużyny Borussii Dortmund już po raz drugi z rzędu wygrali Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Euronadzieje, który był rozgrywany na stadionie przy ul. Traugutta.

► Str. 10

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul.Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

To nic że pracę nędzną masz
Umowę wręcz śmieciową
To uwierzyleś pewnie już
W historię władz zbiorową
Oszczędzaj nie do ZUSu lecz
Na bilet na stadionie
Bo najważniejsza piłka jest
Roztropny bądź jak Boniek
Popieraj Władzy każdego
krok
Nielatwa to mitręga
Na gapę choć na stadion jedź
Bo Lechia to potęgą
Nie żałuj kasy
Placz i plać
Na stadion bursztynowy
Dynastia w Gdańsku musi
trwać
Nie grozi jej nikt nowy

Liczby

8zł

kawa na pokładzie samolotu
LOT-u

10zł

cena kanapki jak wyżej

920 zł

koszt biletu na trasie
Gdańsk-Warszawa i z
powrotem na dzisiaj przy
zakupie w czwartek.

Cytat tygodnia



- Jesteśmy do tej reformy przygotowani **PERFEKCYJNIE**. Myślę, że 1 lipca wejdziemy w nowy system bez żadnych problemów - **Maciej Lisicki**, zastępca prezydenta Gdańska w czerwcu na łamach lokalnej gazety.
- Mamy nadzieję, że od 1 września wszystko będzie już naprawdę w porządku(...) mamy taki sztab powołany (...) będzie spotykał się tak długo aż wszystko będzie **WYPROSTOWANE** - **Maciej Lisicki** 7 sierpnia na ten sam temat w "Rozmowie kontrolowanej" (Radio Gdańsk).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek FormelaSekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.plProjekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.plWydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Mój Wrzeszcz



O budżecie obywatelskim pisaliśmy już przy okazji tegorocznej, drugiej edycji wyboru projektów zgłaszanych przez mieszkańców Dolnego Wrzeszcza w marcu tego roku. Wrzeszcz Dolny był jedną z pierwszych dzielnic w Polsce, w której głosowano nad budżetem obywatelskim. W roku 2012 do dyspozycji było 50 tysięcy złotych. Powstał wówczas plac zabaw na Placu Biskupa O'Rourke, a także dodano urządzenia zabawowe w Parku Nad Strzyżą. Rok później 60 tysięcy przeznaczono między innymi na projekt „Zazielenienie Dolnego Wrzeszcza”. Inicjatywa budżetu oby-

watelskiego zaczęła upowszechniać się w całej Polsce. Kolejne Rady Dzielnic w Gdańsku zgłaszają chęć przeprowadzania podobnych głosowań na swoim terenie.

Na początku sierpnia władze Gdańska przedstawiły propozycję nowych zasad podziału środków przeznaczonych na cele budżetu obywatelskiego. 1,5 miliona złotych miałyby być przeznaczone

głoby mieć wartości wyższej, niż pół miliona złotych. Propozycja zakłada, że będzie można głosować tylko na jeden projekt.

7 sierpnia w sali II LO przy Pestalozziego odbyły się konsultacje w ramach kampanii na rzecz budżetu obywatelskiego w Gdańsku. Na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób. Dyskutowano nad możliwymi rozwiązaniami przy

skiego były w roku 2014 wykorzystane jak najlepiej.

Budżet Obywatelski zwany także partycypacyjnym nie jest zjawiskiem nowym. Od ponad dwudziestu lat na świecie ludzie włączają się w demokratyczny proces dyskusji i podejmowania decyzji, w którym każdy mieszkaniec miasta decyduje o tym, w jaki sposób wydawać część budżetu miejskiego lub też publicznego. Działania takie rozpoczęły się w brazylijskim mieście Porto Alegre już w roku 1989. Z roku na rok coraz więcej osób włącza się w dyskusję nad potrzebami swoich miejscowości i stara się mieć realny wpływ na rozwój i otoczenie.

Krzysztof
AndruszkiewiczBudżet obywatelski –
nowe rozdanie

na wspólny budżet obywatelski dzielnic: Wrzeszcz Dolny, Brętowo, Młyniska, Strzyża i Wrzeszcz Górny - Nad budżetem takiego okręgu będą mogli głosować wszyscy mieszkańcy Gdańska, przy czym jeden projekt nie mo-

tworzeniu zasad podziału środków i wyborze projektów obywatelskich. Czasu jest niewiele. Uczestnicy spotkania zapowiedzieli, że swe propozycje przedstawią władzom Gdańska, tak aby pieniądze budżetu obywatel-



Latarką w półmrok

wtedy przez trzech partyjnych tenorów - nie jest już w tym sezonie politycznie użyteczna. Do łaski wraca zużyta moralnie i pozbawiona

dliwą społecznie i każdą inną - właściciel prywatnej partii, który w niedzielę pod bramą gdańskiej stoczni kopnął w tylek swych prowizorycz-

nacisku Leszka Millera. Polityk, który w sprawach dla lewicy społecznej ważnych - wiek emerytalny, płaca minimalna, relacje ze związkami zawodowymi, polityka podatkowa - śpiewał w Sejmie razem z Donaldem Tuskiem, na lewicy znalazł się dla jaja.

I zrobił sobie jaja z b. prezydenta i jego chudego zaplecza. Dajcie głos towarzyszu Kalisz, towarzyszu Kwiatkowski! Może chociaż Międzynarodówkę zaciągniecie przy szklaneczce i cygarze...

Marek Formela

Palikot na lewo,
Palikot na prawo

przywództwa partia władzy. A w niej - 30 proc. przyjaciół Janusza Palikota. To z nimi, to z wyselekcjonowaną częścią PO, widzi dzisiaj przyszłość - nowoczesną, liberalną, europejską, sprawie-

nych "postkomunistycznych" sojuszników - Aleksandra Kwaśniewskiego i przyjaciół jego majestatu.

Palikot z wdziękiem wrócił na ulubioną pozycję. Zrobił to sam z siebie, choć nie bez



Okiem Borowczaka

mi rzepak. Ci, co żywią i bronią, którzy obsiali swoje pola tą rośliną nie są zadowoleni z ceny jej skupu. Zdaniem rolników tani import z Ukrainy zabija koniunkturę na naszym podwórku. Jarosław „Polskę Zbaw” postanowił więc interweniować i niczym trybun

ekonomii dał się nabić w butelkę z olejem rzepakowym.

Okazuje się bowiem, że prawda jest zgoła inna. Ceny skupu polecały na łeb, gdyż wartość rzepaku na europejskich giełdach drastycznie spadła. Rolnicy, którzy po-

i przegrzali koniunkturę... Dlaczego więc oczekują teraz na pomoc od państwa? Czy przedsiębiorca produkujący meble, rowery, czy krasnale ogrodowe też powinien zablokować drogi i domagać się dotacji do swoich produktów, bo nie wyczuł koniunktury i nie wyszedł mu biznes?

Dla prezesa to musiał być prawdziwy cios. Jego nieomyślność została znowu podważona, a ktoś kto bezmyślnie wypuścił go w rzepak, z pewnością zarobi „fangę” w nos. Co za pech, że za załamaniem cen nie stoi koalicyjny minister! Co za pech, że na rolniczej niedoli nie zarabia PSL! Co za pech, że ukraiński rzepak zalewa przede wszystkim Francję, Niemcy i Holandię, a nie kraj nad Wisłą! Co za pech, że tacy ludzie mogą w przyszłości decydować o stanie naszej gospodarki...

Jerzy Borowczak

Po olej do głowy

ludowy niemal stanął na czele protestujących. Brakowało tylko, aby jak onegdaj Andrzej Lepper, wyspał importowany rzepak na tory...

Jak ktoś sądził, że PiS może funkcjonować bez teorii spiskowych, to był w błędzie. Prezes i jego totumfacki Hofman szybko przejrzyli cały układ. Otóż zdaniem liderów PiS-u, na krzywdzie rolników żeruje... PSL. Minister Kalemba celowo miał zaniżyć ceny skupu, aby jego partyjni koledzy mogli zarabiać krocie na ukraińskim rzepaku. I tak geniusz

nie trafili w koniunkturę i najzwyczajniej chybili... W całej Europie mamy nadprodukcję tej rośliny i w efekcie ceny drastycznie spadły. Najwyraźniej jednak wybitni pisowscy ekonomiści nie znają pojęć: „konkurencja”, „koniunktura”, „giełdy światowe” itp. Okazało się, że giełdowa cena rzepaku spadła z 520 do 375 euro za tonę. Tak jest nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. W poprzednich latach rolnicy nie żle obłowili się na rzepaku. W tym roku, ochotę na duży zysk miało więcej farmerów

Personalalia



✓ 20. Bieg VIP-ów Energa Cup 2013, rozegrany w ramach Biegu św. Dominika, wygrał **Adam Duchnowski** (16), wiceprzewodniczący Młodzieżowej Rady Gdańsk. Na 940-metrowej trasie ul. Długa i Ogarną uzyskał czas 2:50 min. Drugim był **Jacek Biskup** (17), dyrektor Meritum Banku, a trzecim **Lech Żurek** (22), radny sejmiku woj. pomorskiego. Wyprzedzili oni czwartego **Jana Huruka** (2), maratończyka z MŚ w Tokio w 1991 r. Z Grupy Energa **Krzysztof Bednarek** (6) był 5, a **Radosław Saj** (7) 10. Z kobiet pierwsza była doskonała maratonka obecnie trener **Wanda Panfil** (32), zaś pomorska posłanka **Agnieszka Pomaska** (3) z czasem 3:55 min minęła metę jako 20, na 23 sklasyfikowanych.

✓ Z życia rad nadzorczych: **Ryszard Bongowski**, przed laty ambitny i krytyczny reporter "Gazety Morskiej" i Radia Plus, a potem przez kilka lat bardzo ważny urzędnik, szef biura prezydenta Gdańska, trafił do korporacyjnego nadzoru w spółce gminnej Gdańska Infrastruktura Wodociągowa – Kanalizacyjna. To zupełna naturalna nominacja, bowiem **R. Bongowski** jest obecnie właścicielem agencji promocyjnej Astreet, która zachwala się wykonywaniem usług literackich i artystycznych. W opinii walnego zgromadzenie wspólników GIWK - jednoosobowo prezydent Gdańska, **Paweł Adamowicz** - spółki realizującej wielkie kredytowane projekty techniczne, a nie koncerty i pokazy twórcze, kwalifikacje i zainteresowania zawodowe R. Bongowskiego dobrze przysłużył się spółce, podobnie jak wcześniej R. Bongowski dobrze służył prezydentowi. Do czasu upadku z biurka lub z roweru...

✓ **Józef Jasiniecki**, b. prezes Gdańskiego Klubu Biznesu i członek rady klubu, przez wiele lat kierujący regionalnymi strukturami banku WBK i Banku Zachodniego WBK, a też krótkoterminowo członek jego pierwszego zarządu, dziś już emeryt - został powołany na doradcę zarządcy komisarycznego jednego z pomorskich SKOK-ów. To swoista puenta zawodowa najmłodszego w woj. gdańskim dyrektora oddziału NBP przed 4 czerwca 1989 roku, działacza komisji ekonomicznej komitetu dzielnicowego PZPR w Gdańsku.

✓ Bez zmian w składzie rady nadzorczej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, firmy kontrolowanej w 86 proc. przez komunalną spółkę z Lipska, która sprzedaje ciepło do 61 proc. budynków w Gdańsku. Niezmiennie pozycje swoje zachowują osoby bezpośrednio zaangażowane w sprzedaż sieci i rynku samorządowcom z Niemiec: **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańska, polityczny promotor umowy, **Iwona Bierut**, dyrektor wydziału polityki gospodarczej i **Włodzimierz Machczyński**, b. radny SKL, przewodniczący komisji negocjacyjnej, który w radzie spółki... reprezentuje jednak nie resztki udziałów gminy, lecz kontrahenta, z którym negocjował publiczną wyprzedaż. Wynagrodzenia w radzie GPEC nie są objęte ustawą kominową, wynoszą średnio ok.} 6 tys. zł miesięcznie.

Gorąca rura... z Gdańska do Lipska

Dywidendowe eldorado nad Motławą

Grupa Kapitałowa Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, która w większości należy do Stadtwerke Leipzig GmbH, firmy komunalnej z terenów dawnego NRD, wyrasta na najpoważniejszego gracza na rynku ciepła w woj. pomorskim. W 2012 GPEC uzyskał zysk netto ponad 35 milionów złotych.

Oprócz Gdańska i Sopotu grupa dostarcza ciepło mieszkańcom Starogardu Gd. i Tczewa. Zainwestowała też w energię odnawialną poprzez firmę ENDICO, położoną w Jeleniej Górze. Mamy więc trójkąt Gdańsk- Leipzig (Lipsk)-Jelenia Góra. Zyski grupy rosną, a rentowność kapitału – jest godna pozazdroszczenia. A wszystko to na mieniu komunalnym i podstawowych usługach dla ludności, jak zaopatrzenie w ciepłą wodę i ogrzewanie.

Wynik finansowy grupy GPEC w 2012 r. zakończył zysk netto 35 207 tys. zł. czyli 128,4 proc. zysku sprzed roku.

W 2011 r. było to bowiem 27 410 tys. zł. Był więc wyższy od zysku netto w dobrym 2010 r., który wyniósł wówczas 32 659 tys. zł. To pokaźny zysk generowany też ceną ciepła.

Gdański GPEC (61 proc. rynku dostaw ciepła w mieście), czyli firma w grupie wiodąca – może poszczycić się zyskiem netto 38 939 tys. zł. Sam 6 proc. odpis na kapitał zapasowy przedsiębiorstwa to 2 336 tys. zł.

Niemieccy właściciele – komunalni przedsiębiorcy z Lipska, mogą więc kolejny rok zacierać ręce. Dywidendy dla udziałowców GPEC za rok 2012, wypłacona w czerwcu

2013 r. wyniosły 27 646 728 zł. Do Gdańskiej kasy popłynęło 4 517 109 zł, a lipscy władarze cieszą się kwotą 23 129 619 zł. Gmina Miasta Gdańsk ma w GPEC 16,34 proc. udziałów, a w rękach spółki miejskiej



Stadtwerke Leipzig GmbH jest 83,66 proc. akcji.

Stadtwerke Leipzig GmbH w radzie nadzorczej GPEC od kwietnia 2012 r. jest reprezentowana przez **Thomasa Prauße, Raimunda Otto, Volkmaru Muellera, Detlewa Krause** i byłego prezesa Portu Lotniczego Gdańsk i byłego radnego **Włodzimierza Machczyńskiego**. W radzie nadzor-

czej spółki zasiadają także prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz**, jako jej przewodniczący, reprezentująca gminę **Iwona Bierut oraz Bożena Zawisłak**, reprezentantka pracowników. Gdański skład rady

nie zmienił się od 9 lat. Zasiadanie w radach nadzorczych to też źródło profitów. Prezydent Adamowicz w ub.r. za zasiadanie w radach Zarządu Morskiego Portu Gdańsk i GPEC sp. z o.o. pobrał – bagatela – 117 983 zł. Wynagrodzenia członków rady nadzorczej GPEC sp. z o.o. pochłonęły w ub.r. 291 784 zł (279 011 zł w 2011 r.). Każdy z nich zarobił więc

z tego tytułu średnio po blisko 37 tys. zł.

Członkowie zarządu grupy GPEC **Adam Stanyer i Igor Wasilewski** tym bardziej nie mają powodu do narzekania. Wynagrodzenia członków zarządu GPEC sp. z o.o., łącznie z wynagrodzeniem z zysku w 2012 r. to razem 880 056 zł (2011 r. - 798 536 zł). Zatem to przeciętnie 36,5 tys. zł miesięcznie na osobę. W GPEC jest też osiem stanowisk dyrektorskich. Wynagrodzenie członków zarządów wszystkich spółek Grupy to już 2 360 037 zł. Rady nadzorcze zaś kosztowały odbiorców ciepła 422 887 zł.

Grupę kapitałową GPEC tworzyły do 2012 r. GPEC sp. z o.o. GPEC Serwis i Orchis Energia Sopot. Przed rokiem do Grupy doszły EN-DICO (producent energii, starogardzki STAR-PEC i ZEC TCZEW. Gdański GPEC, tworząc grupę, przejął udziały od spółki z Lipska (przez Stadtwerke Leipzig Polska) oraz od gminy Starogard. Rentowność

sprzedaży netto jest wysoka – wynosi 9 proc.

Przypomnijmy, że w 2004 r. odsprzedaż większości miejskich udziałów innej komunalnej spółce, z „enerdowskiego” Lipska Stadtwerke Leipzig GmbH nazywano prywatyzacją. Była to „sztyndarowa” inwestycja w przyszłość gdańszczan w kadencji 2002-06, w drugiej prezydenckiej kadencji **Pawła Adamowicza** (PO). Dla Niemców to był dobry biznes. Dywidendy dla udziałowców np. za rok 2010 wyniosły 30,7 mln zł, a w 2011 - 21 691 tys. zł, w 2012 - ponad 23 miliony zł (5,5 mln euro).

W 2013 roku zaplanowany jest zysk netto 43,3 mln zł, przy rentowności kapitału - 14,5 proc. Można zarabiać na komunalnym mieniu. To zdają się od lat rozumieć i umieją robić Niemcy, nabywając w procesie tzw. prywatyzacji komunalne przedsiębiorstwa na Pomorzu.

ASG

Oplaty śmieciowe do 15 sierpnia

Złożono ok. 40 tysięcy deklaracji śmieciowych do Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku. I tylu osób lub instytucji (firm, spółdzielni mieszkaniowych, zarządców nieruchomości) dotyczy opłata śmieciowa. Do tych wszystkich osób, które złożyły tzw. deklaracje śmieciowe, wysłano drogą elektroniczną lub listami poleconymi indywidualne numery kont do opłat śmieciowych. I na nie należy dokonywać opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Gdańsku.

Pierwszą opłatę, jak nas informuje **Katarzyna Kaczmarek**, rzecznik prasowy ZDiZ w Gdańsku, należy wnieść do 15 sierpnia, a następnie do 15 dnia każdego kolejnego miesiąca.

Kwoty opłat wliczając natomiast osoby składające deklaracje na podstawie danych wpisanych przez siebie do tychże deklaracji. Przypomnijmy, że na sesji Rady Miasta Gdańska w dniu 22 kwietnia 2013 roku, większością głosów radnych Platformy Obywatelskiej zdecydowano, że wysokość opłaty obowiązującej w Gdańsku od 1 lipca 2013

roku dla właścicieli indywidualnych, wspólnot i spółdzielni, zależy od metrażu lokalu i wynosi:

0,56 zł/m² w przypadku odpadów segregowanych w części powierzchni nie przekraczającej 110 m²

0,72 zł/m² w przypadku odpadów niesegregowanych w części powierzchni nie przekraczającej 110 m²

0,05 zł/m² w przypadku odpadów segregowanych w części powierzchni przekraczającej 110 m²

0,07 zł/m² w przypadku



Fot. Włodzimierz Amerski

Ekipy PRSP pracują po kilkanaście godzin na dobę i... czekają na zamówione pojemniki

odpadów niesegregowanych w części powierzchni przekraczającej 110 m²

W imieniu Gminy Miasta Gdańska poborem opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jak również obsługą całego nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi zajmuje się Zarząd Dróg i Zieleni w Gdańsku.

Mieszkańców gminy Gdańsk niepokoi jednak

to, że ponad miesiąc czasu po wprowadzeniu reformy śmieciowej, wciąż jest dużo niedomagań i z tego powodu dużo zastrzeżeń do działania nowego systemu śmieciowego. Mieszkańcy alarmują, że nadal w wielu miejscach nie ma jeszcze poustawianych pojemników, albo śmieci są odbierane z opóźnieniem.

Okazuje się, że warszawska firma Remondis, obsługująca

w ramach rozstrzygniętego przetargu jeden z sześciu sektorów miasta, dzielnice Żabianka-Wejhera-Jelitkowo-Tysiąclecia, Oliwa, Osowa, Matarnia, Kokoszkki, Jasień, w początkach lipca w ogóle nie zgłosiła się do władz niektórych spółdzielni mieszkaniowych po klucze do altan śmieciowych, by rozstawić w nich swoje pojemniki na śmieci.

Wiceprezydent Gdańska **Maciej Lisicki** wcześniej zapewnijający gdańszczan, że Miasto w pełni przygotowane jest na wprowadzenie reformy śmieciowej, teraz publicznie przyznaje, że potrzeba jeszcze na to kilku tygodni. Najpóźniej od 1 września powinno być w tym zakresie wszystko w porządku.

Lisicki nie pozostawia też złudzeń tym mieszkańcom, którzy w ogóle nie dostali na czas pojemników i z tego względu powinni być zwolnieni z opłaty za lipiec. Według niego, owszem jeżeli ktoś w danym miesiącu nie generował śmieci i nie miał pojemnika, bo go nie potrzebował lub nie mieszkał w posesji, to po złożeniu sto-

sownej deklaracji nie będzie ponosić opłaty. Natomiast te osoby, które nie dostały pojemników, to przecież coś z odpadami zrobiły. Zostały one umieszczone w jakiś workach, gdzie zostały postawione i ktoś je wywiózł. Nawet jak były one podrzucone komuś innemu, to i tak miasto te śmieci wywiozło i te osoby będą musieli za to zapłacić, tak zapowiada **Maciej Lisicki**.

Przypomnijmy jeszcze, o czym już pisaliśmy, że gdański ZDiZ wyposażył śmieciarki i pojemniki w system monitoringu, który umożliwia urzędnikom m.in. sprawdzanie online tego, jak firmy wywożące śmieci wywiązują się z powierzonych obowiązków. Jak również tego, czy mieszkańcy nie stawiają pojemników nielegalnie. System umożliwia stałe kontrolowanie poszczególnych śmieciarek oraz trasy ich przejazdu. Ponadto w każdym pojemniku na śmieci został zamontowany czip, który pozwala urzędnikom dokładnie namierzyć pojemnik na elektronicznej mapie.

Wła-49

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl **ul. Grunwaldzka 211**

Bramkarz

Piłka rzucona z prawego skrzydła. „Kuba” Cirkowski mały taki kieszonkowy grajek, więc przeszła nad nim i po koźle raptem odskoczyła, jakby tylko delikatnie muskając błotnistą płytę boiska. Ledwie przez moment była bezpieczna. Dziekanowski czyhał przez cały mecz na taką okazję. Skoczył jak rasowy miler na ostatniej prostej. Trzy, cztery krótkie, energiczne kroki i okpił sforę ścigantów. Wszedł po skosie na pole karne, jeszcze moment a...

Czyżniewski obserwował tę akcję od początku. Zresztą każdą. Bo w mazistej lodowej kaszy piłka harcuje nie gorzej niż latawiec w podmuchach wiatru. Więc od razu wiedział, że po tym koźle „Kuba” będzie przeegrany. Z boku biegł jeszcze Wiesiek, ale nie mógł zdążyć. Pomyślał, że ten pojedynek trzeba wygrać: twarzą w twarz z chłopakiem, który dworował sobie niedawno z obrońców Interu. Tylko tyle na więcej nie miał czasu. Podszedł na piąty – szósty metr od bramki. Darek był już w polu karnym, szedł trochę z boku, od jego lewej ręki. Brakowało mu czterech kroków, gdy napastnik się zdecydował. Osaczony przez zajądłę goniących go obrońców, musiał coś wybrać. Strzelił miękko, pasówką, właśnie na lewą rękę. Bramkarz już się kładł, gdy piłka zawadziła o napięte palce lewej dłoni. Prawą ją przyklepał. Była jego. Nie przesła. Gdyby „Dziekan” zaryzykował lekki, półgórny strzał w prawy róg, Bałtyk przegrałby pewnie drugi mecz w tym sezonie, a bramkarz Czyżniewski...

Andrzej Czyżniewski (w niebieskiej koszulce) podczas majowego meczu dla Hospicjum na PGE Arena

Być może coraz częściej myślałby o wypieku pączków. W końcu to żaden wstyd dla futbolisty być mistrzem cukiernictwa. No, chyba że wypieki zakalcowate. Wtedy lepiej zaufa kobiecej praktyce. Wstydić się nie musi. Tort marcepanowy, który przed wysoką komisją musiał zmaistrować, smakował ponoć egzaminatorem jak wyroby Bliklego. Uwierzył im na słowo, bo jedno czego nie znosi organicznie, to właśnie słodczy.

O 6 rano jest już w cukierni. Potem dopiero jedzie na trening. Uchodzi, zresztą słusznie za dwuzawodowa. Oba fuchy traktuje poważnie, więc koledzy trochę docinają. Może po prostu zazdroszczą tej życiowej stabilizacji? Pierwsza jednak nadal jest piłka. Gdy ma się 33 lata, to owszem doświadczenie, rutyna mogą pomóc, ale dopiero wtedy, kiedy będziesz szybki, sprawny, gibki. To wymaga pracy. A praca bramkarza bywa wyjątkowo znojna, błędy zaś, wyjątkowo spektakularne, jakby widzom jako meczowy przysmak serwowano.

Nie jest bramkarzem doskonałym. Przyznaje, że paru spraw w tym zawodzie nie dopatrzył należycie, wyrzutu piłki ręką na przykład. Ma siłę, mógłby cisnąć ją daleko, pod środkową linię, dać sygnał do kontrataku. Niestety raz i drugi nie wyszło, zmysłu orientacji nie ma, chyba nie wyćwiczony, w porę nie odkryty. Za to w bramce czuje się wybornie. Łapie na linii takie piłki, że frajerom odbiera mowę. Sam na sam napastnik też ma niewielki szanse, no chyba że drybler taki jak Darek. Idzie zawsze do końca, bez strachu, aż do nóg szarżującego gracza.

Czasem wydaje się, że nie ma litości. Że wychodzi tak

jak Schumacher, żeby zniszczyć, odebrać wiarę. Sponiewierał tak Karasia. Poszedł na styk, na zdarzenie. I to ich, znaczy Bałtyk, uratowało. Piłka trafiła w biodro, podskoczyła wyżej i farfocłem opadła za poprzeczką. Do Karasia potem biegle

zagrywał wtedy jeszcze lepiej, a potem spokojnie podchodził do trybuny i dokładnie pokazywał, co mu można zrobić. Taki był i taki pozostał.

I dlatego piłkarz – tłumaczy Czyżniewski – jeśli chce pokazać się, musi być jednak przygotowany na draństwo i podjąć walkę według bezwzględnych reguł. I napastnik, i bramkarz uczestniczą w niej świadomie na tych samych zasadach, podejmując to samo ryzyko.



dwóch panów z walizeczką.

Czyżniewski się uśmiecha. Jakby przekornie. Opowiada taką historię – grał wtedy jeszcze w Bydgoszczu, w Zawiszy. Mieli w drużynie dwóch chłopaków z papierami na granie. Jeden skończony wirtuoz, żongler, strzelec, drybler, taktik, słowem jakby od kołtyski naznaczony boiskiem. I drugi też niezły, ale przy pierwszym jakby bładziutki. Dwaj chłopcy z czerwonymi czuprynami: Krzysztof Całus i Zbigniew Boniek. Wystarczyło jednak, że na meczu ktoś krzyknął ty rudzielcu! – Całus mógł zejść z placu. Boniek przeciwnie,

Cena bywa różna. W jego przypadku był to wstrząs mózgu, utraty przytomności. Ostatnia w Szczecinie, Hawrylewicz – nie dość, że strzelił im dwie bramki, to jeszcze przyłożył mu prosto w splot słoneczny. Akurat gdy się ocknął, przygotowywano zmianę. Mimo to grę kontaktową podejmuje zawsze. Chyba nawyk z hokeja. Ślizgał się wtedy w polu a na lodzie, wiadomo najmniej kontuzji mają ci, co bodiczków nie szczędzą. To mu zostało i na swoim przedpolu nie on, jego gospodarz czuje strach.

Teraz, gdy z Bałtyku odeszli Walczak i Gierszew-

ski, jego rola w obronie jest znacznie ważniejsza. Tym bardziej, że to drużyna miłośników, trochę zbyt cichych i niemrawych chłopaczków. Grał kiedyś w Arce z Musiałem. Gdyby ktoś Adamowi zasznurował usta, nie byłoby piłkarza, który w najgorętszych chwilach na Wembley luzno zagrywał piłkę piętą. W polu musi być ktoś, wyznaje Czyżniewski kto warunknie, przywróci porządek, w chwilach gdy nie idzie,

grać u Piechniczka; i Wiesiek – ten z kolei ma serce do walki, ale fauluje za często. Kiedyś defensywa była ich atutem, teraz starają się trzymać piłkę jak najdalej. Muszą, bo punkty trzeba zbierać, a nie oddawać innym kolekcjonerom.

Gdyby nie wierzył w powodzenie tej zabawy, oddałby sprzęt do magazynu. Są zbyt słabi finansowo, żeby sprostać rygorom, tym ukrytym, pozaboiskowym, gry o ligę. Wyniki pierwszej wiosennej kolejki świadczą, że interes kręci się jak dobra ruletka. Kilku potentatów złotówkowych nie żałuje grosza. Bałtyk im dorównać na tym specyficznym polu nie może, ale też muszą starać się prowadzić aktywniejszą, powiedzmy, politykę. Jednak tak naprawdę to pozostaje im boisko.

Przypominają trochę stary warsztat rzemieślniczy, długi czas niedoinwestowany, w którym skorodowały najważniejsze tryby. Konserwowane doraźnie jakoś funkcjonowały, wzmacniane od przypadku do przypadku, byle tylko zyski były na koncie. Cóż brakowało pieniędzy, by mogli grać Urban, Iwan i paru innych. Dzisiaj Wybrzeże nie jest atrakcyjne i dlatego, sami o tym wiedzą, w ich składzie nie ma artystów a nazwisk nie skandują młodociani fani.

A Darka musiał wyłapać. Założyli się w grudniu na wczesnych w Zakopanem. Do tej pory oszukał go pięć razy. Więc się zawziął. Kiedyś w Lublinie sędzia wydrukował karnego dla Motoru. Poszedł do Iwanickiego: ten kant to już przesada, nie strzelisz tego. Też wtedy zawziął się. Złapał jedyne swojego karnego w lidze.

W Gdyni zatrzymał Dziekanowskiego, uratował punkt. Tylko tyle, taka rola bramkarza.

Marek Formela

Dziennik Bałtycki - Rejsy, 21.03.1986 r. nr 68.

www.prsp.com.pl



PRSP SA
ISO 9001
ISO 14001

Przedsiębiorstwo Robót Sanitarno - Porządkowych S.A.
80-044 Gdańsk, Trakt Św. Wojciecha 43/45,
Telefon 58 309 00 00, 58 309 00 31.
e-mail: marketing@prsp.com.pl
sekretariat@prsp.com.pl

Kompleksowa obsługa.
Wysoki standard świadczonych usług.
Realizacja zadań niestandardowych.
Troska o środowisko naturalne i satysfakcję klienta.
Doradztwo w zakresie gospodarki odpadami.

Certyfikaty jakości i środowiska zgodnie z normami ISO 9001 ISO 14001.





Ogrodowa zamknięta do końca roku

Ulica Ogrodowa w Gdańsku w poniedziałek 5 sierpnia o godz. 9.00 została zamknięta dla ruchu pieszego i kołowego.. Ma to związek z rozpoczynającą się rozbiórką starego wiaduktu kolejowego nad tą ulicą oraz budową w tym miejscu nowego wiaduktu Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Związane z tym utrudnienia potrwają do 31 grudnia 2013 r.

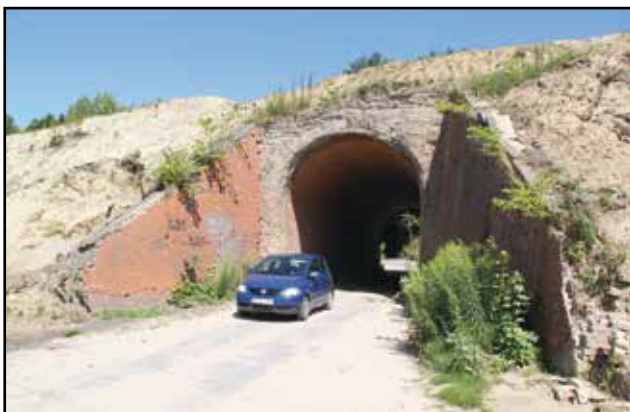
W tym czasie zarówno przejazd, jak i przejście ul. Ogrodową w Gdańsku będą niemożliwe, gdyż w związku z prowadzonymi robotami zostanie ona przecięta na dwa „ślepe” odcinki. Wykonawca prac dołoży jednak wszelkich starań, aby rozbiórka starego wiaduktu oraz budowa nowego przebiegały sprawnie, a utrudnienia trwały jak najkrócej.

Jak informuje Tomasz Konopacki, rzecznik prasowy PKM, dzięki przeprowadzeniu prac na ul. Ogrodowej, już w tym roku możliwe będzie wykorzystanie jej jako naturalnego objazdu podczas intensywnych robót związanych z budową wiaduktu kolejowego PKM nad pobliską ul. Słowackiego, kiedy to zajdzie konieczność czasowego zwężenia tej jednej z głównych arterii Gdańska do jednego pasa ruchu. Główny ciężar prac z tym

związanych przewidywany jest w 2014 r. i wówczas - dzięki rozpoczynającym się 5 sierpnia pracom - duża część kierowców będzie mogła ominąć korki nowym już przejazdem pod wiaduktem na ul. Ogrodowej.

Pomorska Kolej Metropolitalna jest największą inwestycją infrastrukturalną realizowaną przez Samorząd Województwa Pomorskiego. Nowa linia połączy Gdańsk-Wrzeszcz z Portem Lotniczym im. Lecha Wałęsy i dalej połączy się z istniejącą linią kolejową Gdynia - Kościerzyna. Dzięki PKM zarówno z Gdańska, jak i z Gdyni można będzie dojechać pociągiem do Portu Lotniczego w niecałe 25 minut. Oddanie do użytku całej nowej linii PKM planowane jest w połowie 2015 roku.

Koszt realizacji projektu PKM wynosi 720,5 mln zł netto



i w 70 proc. dofinansowany jest ze środków Unii Europejskiej. Całkowita wartość projektu PKM - po uwzględnieniu wartości gruntów przekazanych pod inwestycję - to 916 mln zł netto, w tym 550 mln zł dofinansowania unijnego z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

**Źródło: PKM
Wła-49**



MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 09.08. DO 22.08.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk, ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorz.pl

Kawa Mocca Fix Gold 250g mielona
WOSEBA
1kg 19,96



Turek Puszysty 140g 6 smaków
BONGRAIN
1kg 6,98



Mozzarella Galbani 125g
LACTALIS
1kg 27,92



Ser salatkowy Turek Islos 180g 2 rodzaje
BONGRAIN
1kg 18,61



Jogurt Jovi Duet 350g 7 smaków
LACTALIS
1kg 4,54



Syrop Paola 430ml 8 smaków
HOOP POLSKA
1l 8,26



Jogurt grecki 400g
OSM ŁOWICZ
1kg 5,48



Ser żółty President Ementalski 1kg
LACTALIS



Masło ekstra łowickie z solą morską 125g
OSM ŁOWICZ
1kg 26,32



Ser solankowy Fellada z bazylią i oregano 200g
OSM ŁOWICZ
1kg 23,95



Woda mineralna Nałęczowianka gaz,
n/gaz i delikatny gaz 1,5L
NESTLE WATERS
1L 0,99



Ser żółty plaster 150g 5 rodzajów
OSM ŁOWICZ
1kg 21,27



Mleko łowickie UHT 3,2% 1L
OSM ŁOWICZ



OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Przygotuj ogród na jesień z Renkiem

W dniach 14 i 15 września już po raz trzeci na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50 odbędą jesienne targi ogrodnicze "Jesień w ogrodzie".

Jesienna impreza organizowana przez Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk jest „młodą” pod względem edycji. W tym roku odbędzie się dopiero po raz trzeci, ale już pierwsze dwie edycje cieszyły się dużym powodzeniem. Oosby odwiedzające targi bardzo chwaliły pomysł organizacji imprezy.

Wrzesień to zalecana pora sadzenia i przesadzania drzew i krzewów iglastych, bowiem do zimy zdążą się ukorzenie i przyjąć na nowym miejscu. To najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. (zakupionych z odkrytymi korzeniami). Kupujemy i sadzimy rośliny pozbawione liści. I właśnie we wrześniu można znaleźć najbogatszą ofertę jabłoni, grusz, wiśni, czereśni, śliw, brzoskwiń, moreli i nektaryn oraz porzeczek, malin i agrestów, z uzupełnieniem o aktualne odmiany.

Przed rozpoczęciem astronomicznej jesieni nadchodzi czas przygotowań ogrodów do zimy, dlatego miesiąc wrzesień to bardzo pracowity czas dla ogrodników. Wygląd ogrodu w następnym roku często zależy od fachowej wiedzy i ilości pracy poświęconej na jego przygotowanie do przetrwania okresu chłódów, mrozów i śniegu. Zanim dadzą znać o sobie wiosną, będzie wtedy więcej

pracy jak również kondycja roślin może pozostawiać wiele do życzenia.

Jesienią można dokonywać zmian, kreować nową jakość w ogrodzie, która już wiosną będzie cieszyć nasze oczy i zmysły smaku. Organizatorzy targów „Jesień w ogrodzie” uznali, iż nie powinno zabraknąć w tym czasie „amatorom zieleni” dostępu do fachowej wiedzy oraz niezbędnych produktów i roślin w konkurencyjnych cenach. Podczas targów mieszkańcy Pomorza będą mieli możliwość obejrzenia i dokonania zakupu odpowiednich roślin i dekoracji do ogrodów, na tarasy i balkony oraz do pomieszczeń mieszkalnych i przestrzeni biurowych. Wystawcy - najbardziej doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski, fachowcy od ogrodów, którzy będą na targach - pokażą, odpowiedzą, co zrobić, by wiosną ogród i rosnące w nim rośliny, drzewa, krzewy wyglądały piękniej i kwitły bardziej okazale, udzielą porad i wskazówek na temat zabezpieczenia roślin przed zimą.

Impreza trwać będzie dwa dni: 14 i 15 września 2013 roku, w godzinach: 10:00-18:00 na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50.

TŁ

Półmetek Jarmarku

753 Jarmark Dominikański prawie na półmetku. Impreza zakończy się w przyszłą niedzielę, 18 sierpnia.

Przed nami jeszcze 9 dni Jarmarku. W tym czasie każdy znajdzie coś dla siebie.

9 sierpnia, piątek

DUSZA JARMARKU ŚW. DOMINIKA

10.00, 16.00 - ZAKAMARKI KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA

okazja zwiedzania wieży, strychów, a także innych ciekawych zakamarków kościoła św. Mikołaja, po których będą oprowadzać i opowiadać historię zakonu i kościoła bracia dominikanie.

POMORSKIE SMAKI, 10.00 – 18.00 – codziennie do zakończenia Jarmarku

ul. Świętego Ducha

KUJ ŻELAZO PÓKI GORĄCE, godz. 11.00 – 18.00 - codziennie do zakończenia Jarmarku

Targ Węglowy - Pokaz kucia w wykonaniu mistrzów płatnerskich.

BAJKOWISKO, codziennie w godz. 14.00 – 17.00

Scena pod Kuferkiem, Plac Kobzdeja

10 sierpnia, sobota

ŚWIĘTOMIĘS POLSKI, godz. 10.00 – 20.00 ul. Długi Targ

Nazwa „Świętomięś polski” odwołuje się w swojej tradycji do istniejącej, a nieco już archaicznej nazwy „mięsopest”. Pojęcie to należy rozumieć, jako święto różnych mięs, a określenie „polski” nadaje imprezie narodowy charakter. Jest to inicjatywa, propagująca ideę zdrowego żywienia oraz prezentująca wydarzenia kulturalne i artystyczne.

12.00 - Kocioł Świętomięsny – odsłona I – poczęstunek

13.00 - Kielbasa z Kutra cz. I, Akcja przy Moście Zielonym – poczęstunek

15.00 - Ceremonia oficjalna, uroczysta parada

15.30 - Kocioł Świętomięsny, odsłona II – poczęstunek

16.00 - ŻUKI

17.00 - Kielbasa z Kutra cz. II, Akcja przy Moście Zielonym – poczęstunek

18.30 - CZEREMSZYNA

ŚWIĘTOMIĘS POLSKI, godz. 10.00 – 20.00 ul. Garbary

Aktywności dla miłych gości!

• ”Mięsna Wszechnica” - konsultacje dietetyków

• Warsztaty Kulinarne – Mięsne - Porady Praktyczne

• Zagroda Młodych Hodowców - animacje dla dzieci

• Scena Ludowa i Kaszubskie Smaki

FISCHMARKT, godz. 13.00 – 21.00 Targ Rybny

Wspólna promocja atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa z województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. W programie:

Inszenizacja historycznego taergu rybnego z udziałem 10 tradycyjnych drewnianych łodzi rybackich

• Promocja i desustacja ryb na straganie rybnym

• Pokazy rzemiosła rybackiego w wiosce rybackiej

• Pokazy kulinarne z rybami w roli głównej prowadzone przez znanego kucharza połączone z konkursami dla uczestników

• Wystawa plenerowa o wielowiekowej tradycji targów rybnych w Gdańsku

• Na zakończenie koncert szant z pokładu Pomeranek

11 sierpnia, niedziela

ŚWIĘTOMIĘS POLSKI, godz. 10.00 – 20.00 ul. Długi Targ

12.00 - Kocioł Świętomięsny – odsłona I – poczęstunek

13.00 - Kielbasa z Kutra cz. I, Akcja przy Moście Zielonym – poczęstunek

15.00 - Ceremonia oficjalna, uroczysta parada

15.30 - Kocioł Świętomięsny, odsłona II – poczęstunek

16.00 - KABARET OTTO

17.00 - Kielbasa z Kutra cz. II, Akcja przy Moście Zielonym – poczęstunek

18.30 - 20.00 - CARPE DIEM

ŚWIĘTOMIĘS POLSKI, godz. 10.00 – 20.00 ul. Garbary

Aktywności dla miłych gości!

• ”Mięsna Wszechnica” - konsultacje dietetyków

• Warsztaty Kulinarne – Mięsne - Porady Praktyczne

• Zagroda Młodych Hodowców - animacje dla dzieci

• Scena Ludowa i Kaszubskie Smaki

13 sierpnia, wtorek

BALLADY I ROMANSE ROSYJSKIE, godz. 20.30

KONCERTY POD GWIAZDAMI - Altana Melomana, ul. Grobla I

Sergiej Kriuszkow – trębacz, wokalista, aktor, koncertuje w całej Europie ze znakomitymi muzykami amerykańskimi w zespołach jazzowych, niedawno śpiewał w koncercie Stinga w gdańskiej Ergo Arenie.

14 sierpnia, środa

14. SIERPNIĄ URODZENI, godz. 11.00 – 19.00

JARMARKOWY PUNKT INFORMACYJNY, ul. Piwna

14 sierpnia to dzień szczególnie dla Gdańska. Przed 22 laty w Stoczni Gdańskiej wybuchły strajki, czego konsekwencją było obalenie komunizmu w Polsce i Europie. Aby to uczcić, na wszystkich którzy mieli szczęście urodzić się w tym dniu, czeka niespodzianka.

W BLASKU OPEROWYCH SCEN, godz. 20.30

KONCERTY POD GWIAZDAMI - Altana Melomana, ul. Grobla I

Julia Iwaszkiewicz – solistka Opery Bałtyckiej, Opery Nova w Bydgoszczy, Opery Kameralnej w Warszawie

Aleksander Zuchowicz – pierwszy solista Opery Wrocławskiej. Prowadzenie – Barbara Żurawska-Sutt.

Artyści obdarzeni pięknymi głosami, charyzmą i zdolnościami aktorskimi, Emilia Grażyńska – fortepian. W programie wirtuozowskie arie operowe i duety – G. Rossini, G. Verdi, G. Puccini oraz operetkowe i musicalowe hity.

15 sierpnia, czwartek

XIX MIĘDZYNARODOWY MARATON SOLIDARNOŚCI, godz. 9.00 – 16.00 (czytaj str. 11)

ZBIGNIEW WODECKI – GOSPELOWA NOC W GDAŃSKU, godz. 19.00

Scena Złota, Targ Węglowy

RAZ, DWA, TRZY – GOSPELOWA NOC W GDAŃSKU, godz. 20.30

Scena Złota, Targ Węglowy

16 sierpnia, piątek

DOMINIK DESIGN, godz. 10.00 – 20.00

Długi Targ

Projekt skierowany do bardziej wymagającego odbiorcy, promocja polskich projektantów i oryginalnego, unikatowego wzornictwa. Wyroby artystyczne, akcesoria wystroju wnętrz, przedmioty codziennego użytku.

17 sierpnia, sobota

DOMINIK DESIGN, godz. 10.00 – 20.00

PUCHAR POLSKI STRONG MAN, godz. 16.00 – 19.00

Targ Węglowy

W ramach zawodów odbędą się widowiskowe, klasyczne pucharowe konkurencje oraz pokazy gimnastyków sportowych.

BOBBY McFERIN +, godz. 20.00

Solidarity of Art., Wyspa Ołowianka

18 sierpnia, niedziela

DOMINIK DESIGN, godz. 10.00 – 20.00

UNIHOKEJ – SPORT I ZABAWA, godz. 12.00 – 17.00

Targ Węglowy

Unihokejowy festyn rodzinny z udziałem zawodniczek Kadry Polski U19, Energa Olimpia Osowa oraz Zawodników Pomorskiej Ligi Unihokeja

12.00 – 17.00 - gry, zabawy i konkursy

14.00 - mecz pokazowy Klubu ENERGIA Olimpia Osowa,

15.00 - mecz pokazowy Pomorskiej Ligi Unihokeja

16.00 - mecz pokazowy Reprezentacji Polskich Kobiet do lat 19

CEREMONIA ZAMKNIĘCIA, godz. 16.00

Scena Zielona, ul. Długi Targ

Mistrz Ceremonii opowie zebranych, co widział i słyszał przez 23 dni Jarmarku. Aż nadejdzie uroczysta chwila wręczenia Nagrody Grand Prix Jarmarku św. Dominika 2012 i po raz ostatni odegrany zostanie przez trębacza hejnał Jarmarku. Kiedy klucz do bram miasta powróci do rąk prawowitych włodarzy, Prezydent Miasta Gdańska wypowie tradycyjną formułę: Jarmark Św. Dominika Anno Domini 2013 uważam za zamknięty! Bębniarze uderzą w werble, a publiczność tradycyjnie obdarowana zostanie na pożegnanie jarmarkowymi poduszkami, tym razem datowanymi AD 2013. Ceremonię przez cały czas bacznie obserwować będzie kogut (symbol Jarmarku) i to on właśnie zatrzyma ostatnią poduszkę, aby znaleźć sobie miejsce do snu, by za rok znów móc obudzić Jarmark!

Pomorskie Smaki na Jarmarku Dominikańskim

W ramach Jarmarku Dominikańskiego 2013 odbył się konkurs kulinarny na Pomorskie Smaki.

Przystąpili do niego zarówno Kociewiaczy, jak i Kaszubi. Przede wszystkim panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które na gotowaniu znają się bardzo dobrze. Swoje sztandarowe dania przygotowały też restauracje i właściciele gospodarstw agroturystycznych. Do finału wybrano po 5 produktów w każdej z 4 kategorii (produkty zwierzęce, roślinne, napoje tradycyjne oraz inne), a także 6 potraw.

Można było posmakować wiele regionalnych potraw. Na słono, do skosztowania był tradycyjny półgęsek, salcesony grzybowe i ozorko-

wy, kiszka mięsna prosto z weka, a także biszkopty z kaszanki. Natomiast na słodko były przepyszne szampanki i bezy, czyli kulinarna duma pań z KGW w miejscowości Grabina Zameczek. Były też przepięknie podane jabłka czernińskie oraz miód lipowy, który najlepiej smakował odkrojony prosto z plastra. W kategorii napoje rywalizowały pomiędzy sobą sok truskawkowy, kompot z ogórków, nalewki w różnych smakach oraz piwo „Starogdańskie”. Było również wiele ciastek piaskowych o różnych kształtach.

Najtrudniejszym wyzwaniem dla komisji konkursowej było wybrać jedną spośród sześciu tradycyjnych potraw, które zostały przy-

gotowane na oczach gości. Jury oceniało nie tylko smak i zgodność wykonania z tradycją i przepisem, ale również walory estetyczne.

Dzięki zorganizowaniu konkursu Pomorskie Smaki widać, że nasze tradycyjne smaki wciąż żyją i mają długą tradycję. Dlaczego zatem nie mamy możliwości powszechnego zakupu większości z tych produktów? Dlaczego nie sławia one naszego regionu? Takie pytanie zadawali członkowie jury, którzy wspólnie doszli do słusznego wniosku, że Jarmark św. Dominika powinien przede wszystkim dać nam możliwość zakupu tego, co jest tradycyjne dla naszego pomorskiego regionu. Tak jak Krupówki w Zakopanem kojarzą nam się z oscypkami,

tak znakiem rozpoznawczym Jarmarku św. Dominika powinny być nasze regionalne produkty i potrawy.

W ramach Pomorskich Smaków na oczach publiczności Ewa Kowalska z portalu ibedeker.pl przyrządziła dwie potrawy „śledzie znad Motławy” oraz letnią sałatkę z pomorskich warzyw i jajek kupionych podczas cyklicznej imprezy „Bo ze wsi” organizowanej w Domu Zarazy.

W pracach przygotowawczych towarzyszyła jej Alicja Drzewiecka, autorka bloga kulinarnego. Gościem spotkania, aczkolwiek przede wszystkim gospodarzem całego projektu „Pomorskie Smaki”, był marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk. Kosztując ze smakiem dwie

przygotowane potrawy powiedział: - Dla mnie Pomorskie Smaki, to przede wszystkim Kaszuby, a od strony kulinarnej to słodkowodne ryby. Musimy wspólnie zadbać o to, aby o naszych regionalnych potrawach mówiono głośno w całej Polsce, a także i poza jej granicami.

Całe to wydarzenie odbywało się w namiocie Pomorskich Smaków przy ulicy św. Ducha w Gdańsku. Mimo ogromnych upałów, cieszyło się dużym zainteresowaniem wielu mieszkańców Trójmiasta jak i turystów.

Wła-49



Fot. Włodzimierz Amerski



Pożyczka

5%*

na każdą pogodę

- od 1000 zł do 10 000 zł
- niskie i stałe oprocentowanie: 5% w skali roku*
- szybka decyzja kredytowa

Szczegóły w placówkach Kasy.

* Całkowita kwota kredytu: 1200 zł, czas obowiązywania umowy: 12 miesięcy, 12 miesięcznych rat równych, stopa oprocentowania kredytu w skali roku: 5% (stała), prowizja: 9%, tj. 108 zł, opłata przygotowawcza: 40 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 34,80%, rata: 102,74 zł, całkowita kwota do zapłaty: 1380,89 zł, w tym odsetki: 32,89 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 09.07.2013 r.

Pożyczka dostępna do 31.12.2013 r. Liczba dostępnych dla członka pożyczek – 1 (jedna). Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny ryzyka kredytowego.



KASA

STEF CZYKA

20 lat

www.kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Galeria Sztuki Gdańskiej



Rodzina Meyerheimów – Wilhelm Alexander

Spośród trzech wielkich, gdańskich malarskich rodzin Gregoroviusów, Hildebrandtów, rodzina Meyerheimów była najliczniejsza, a jej najzdolniejszy przedstawiciel Friedrich Eduard (1808-1879) uznawany jest za pioniera niemieckiego malarstwa rodzajowego.

Głową rodziny był Karl Friedrich (1780-1837) malarz, portrecista gdańszczan, dekorator, szanowany i uznany mistrz cechu „malarzy pokojowych”, wykonujący wiele zleceń miejskich, ale również prace renowacyjne w kościołach, kaplicach czy klasztorach. Rodzina Meyerheimów przybyła do Gdańska ze Szwecji w XVII wieku. Karl Friedrich miał czterech utalentowanych synów. Najbardziej znanym obok Friedricha Eduarda, był jego drugi syn Wilhelm Alexander (1815-1882) oraz Hermann Robert (1829-1880). Czwarty syn Gustav Adolf (1816-1894), o którym wiadomo najmniej był malarzem architektury i prawdopodobnie konserwatorem. Trzecie pokolenie artystów rodziny Meyerheimów stanowili ich synowie: Friedricha Eduarda - Franz Eduard (1838-1880) i Paul Friedrich (1842-1915), Wilhelma Alexandra - Paul Wilhelm (czyny w Berlinie, data urodzin i śmierci jest nieznana) oraz Gustava Adolfa - Robert Gustav (1847-1920). Wspólną cechą ich twórczości była

wierność przyrodzie i mocne przesłanie romantyczne.

W kolekcji Andrzeja Walasa znajdują się trzy olejne obrazy Wilhelma Alexandra Meyerheima oraz prawie wszystkie karty albumu z gdańskimi litografiami Friedricha Eduarda. Wilhelm Alexander urodził się w Gdańsku, tak jak jego ojciec i bracia. Naukę malarstwa rozpoczął w rodzinnym domu u swojego ojca, później w gdańskiej szkole, następnie już w berlińskiej Akademii i prawdopodobnie w Düsseldorfie. Wiadomości w dostępnych publikacjach są bardzo skąpe.

Wiadomo, że prawie przez całe dorosłe życie związany był z Berlinem, gdzie od 1842 roku, dość często wystawiał swoje obrazy. Prace z początkowych lat jego twórczości charakteryzują się świeżością i precyzją. Obraz zatytułowany „Przekazanie meldunku” z 1842 roku stanowi przykład takiego malarstwa. Scena przedstawia beznamiętnie zobrazowane wydarzenie, lecz wywołuje dużą ciekawość i przyciąga mistrzowsko rozwiązaniem grą światła i kolorów,

dzięki czemu obraz uzyskał pewną rangę malarskiego dzieła.

Wilhelm Alexander Meyerheim specjalizował się w przedstawieniach scen rodzajowych, których bohaterami przez wiele pierwszych lat były konie wpisane w scenę przeważnie stworzoną za pomocą realistycznego warsztatu. W późniejszych latach coraz więcej miejsca poświęcał słodkim scenom rodzajowym, do których jeszcze później dołączył architekturę. Sentymentalne sceny rodzajowe przedstawiające wyidealizowaną wiejską tematykę z gromadą dzieci, dziewcząt i wiejskich chłopaków w trochę onirystycznej, baśniowej scenerii często banalizowały artystyczny trud malarskiego kunsztu. Modelami byli zwykli wieśniacy, ludzie prości, również ich dzieci ze swoimi psami, kotami oraz gromadą kaczek i kur dookoła. Staranny warsztat i drobiazgowo wykończenia przywodzą na myśl silne wpływy niderlandzkich mistrzów sztuki malarskiej. Malowane sceny prezentowały się interesująco, często przedstawiane były na tle majaczącego gdzieś w odległości nierozpoznawalnego tajemniczego miasta. Takie tło ma również obraz pochodzący z 1881 roku, a zatytułowany „Odpoczynek pocztyliona”. Temat posłańców pocztowych w twórczości artysty przewijał się kilkakrotnie, również w obrazie namalowanym

wcześniej, w 1870 roku „Podróżujący zimą”, przedstawiający w ekspresyjnej scenerii woźnicę wozu pocztowego ciągniętego w zimowej nawałnicy przez trzy konie.

W wielu pracach, szczególnie w latach dojrzałego rozwoju jego twórczości da się zauważyć pozostałości romantycznych nasyceń aranżacyjnych, między innymi w widokach średniowiecznych miasteczek niemieckich, przedstawiających ich dawną świetność. Teorie tradycji klasycznej zaczerpnięte prawdopodobnie ze szkoły

düsseldorfskiej i neoklasyzmu Akademii Berlińskiej przewijają się przez prace, szczególnie te, które malowane były pod wieczór, kiedy ważne było operowanie światłem. Rysujące się na tle nieba wieże kościołów, zamków, pałaców i budowli miejskich, ujęte w szarych kolorach, tonach zieleni i brązach oraz często wieczorowego różu zachodzącego słońca, artysta kierował ku modnej wówczas biedermeierowskiej estetyce, sielskiego nastroju.

Wilhelm Alexander, obok Friedericha Eduarda należał

do najbardziej znaczących przedstawicieli gdańskiego rodu Meyerheimów, którego sława znana jest w całej Europie i na świecie. Na zakończenie przypomnę, że Paul Friedrich syn Friedricha Eduarda, po śmierci swego wielkiego ojca, pod koniec XIX wieku przekazał zbiór 85 jego prac do Muzeum Miejskiego w Gdańsku. O czym jeszcze mam nadzieję już wkrótce napisać.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z prywatnego zbioru gdańszczanina

Andrzeja Walasa



Wilhelm Eduard Meyerheim "Odpoczynek pocztyliona", 1881 r., olej

Toyota z salonu Carter: niezawodna, szara i dobrze wyposażona

Jak wygląda typowa Toyota z firmy Carter? Przeanalizowano specyfikacje tegorocznych nowości: Aurisa, RAV4 i Corolli, kupionych w salonie. Na tej podstawie starano się prześledzić preferencje klientów. Wyszło na to, że statystyczna trójmiejska Toyota z Cartera jest srebrna i bogato wyposażona.

Najłatwiej było zdefiniować kolory. Od ponad dekady najczęściej wybieraną barwą nadwozia jest kolor srebrny. Wtórkuje mu czarny i grafitowy. Odważne barwy pojawiają się zazwyczaj przy wprowadzaniu nowego modelu. W takim momencie klienci lubią sobie poszaleć. Potem wracają do bezpiecznego standardu.

- Tuż po wprowadzeniu nowego modelu z naszego salonu wyjeżdżają jego najbogatsze wersje. Widać to choćby na przykładzie najnowszej Corolli - mówi Maja Lesińska z firmy Carter. - Większość sprzedanych przez nas egzemplarzy to bogate odmiany Prestige, kosztujące 84 900 złotych. Klienci decydujący się na tak dobrze wyposażo-

ną Corollę celują zwłaszcza w system bezkluczykowy smartkey, automatyczną klimatyzację i system multimedialny.

Ciekawostką jest statystyczny RAV4. Także tutaj większość klientów wybiera średnie, lub najbogatsze wersje. - Najbogatsze odmiany RAV4 coraz częściej trafiają do garaży nowej grupy klientów. Są to osoby, którzy przesiadają się do naszego SUV-a z VW Touarega, czy X5, albo Mercedesa ML - mówi Rafał Zaborowski z firmy Carter. - Większość z nich rezygnuje z dużego SUV-a na korzyść łatwego parkowania i większej sprawności poruszania się w mieście. Przy okazji podkreślają wysoką jakość wykończenia wnętrza i bogate wyposażenie RAV-a.

Klienci wiedzą, że nowa i dobrze wyposażona Toyota to utrzymanie wysokiej wartości rezydualnej. Atrakcyjna Toyota tradycyjnie „trzyma” cenę. Podkreślają to klienci, którzy kupili w salonie

Cartera kiedyś auto, potem przesiedli się do samochodu innej marki, który następnie sprzedali - ze stratą znacznie większą niż w przypadku naszego produktu.

Ale nie wszyscy klienci To-

yota Carter kierują się przy wyborze nowego samochodu samym tylko rozsądkiem. Wystarczy aby w salonie np. stanął Yaris Trend i wszystkie Panie go chcą, nie patrząc na osiągi, czy zużycie paliwa.





NOWE mieszkania w Spółdzielni RENAWA

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa RENAWA prowadzi inwestycje na nowych osiedlach przy ul. Sybiraków w Kwidzynie oraz przy ul. Spokojnej w Sztumie. Trwa nabór na mieszkania dwu i trzypokojowe budowane "pod klucz" z pełnym wyposażeniem, które powstaną w bieżącym roku jak i kolejnych latach.

Zasady przyznawania lokali nie uległy zmianom, po zarezerwowaniu mieszkania należy wpłacić udział własny w kosztach budowy na który składa się wkład mieszkaniowy tj. ok. 30 % wartości wybranego lokalu oraz 8 % podatek VAT od całkowitej wartości mieszkania. Kredyt od pozostałej części wartości mieszkania jest spłacany wraz z czynszem przez ok. 30 lat z możliwością wcześniejszej spłaty. Po spłaceniu kredytu zaciągniętego na budowę, umową o ustanowienie odrębnej własności lokalu w formie aktu notarialnego spółdzielnia przenosi własność lokalu na zainteresowanego. Od tej chwili stajemy się właścicielami mieszkania.



Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg
ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn
tel. (55) 279-43-32, fax (55) 261-23-02

www.psmrenawa.pl
psmrenawa@poczta.onet.pl



Kenijczycy dominowali w XX Biegu św. Dominika

W XX Biegu św. Dominika, dwaj Kenijczycy Samuel Rutto i David Metto oraz Polak Marcin Chabowski (STS Pomerania Szczecinek), to pierwsza medalowa trójka w biegu elity na dystansie 10 km.

W jubileuszowej edycji, w stawce 41 zawodników wystartowali przedstawiciele: Białorusi, Kenii, Meksyku i Ukrainy. Zdecydowaną większość stanowili Polacy, dla których start w Gdańsku był jednocześnie mistrzostwami kraju w biegu ulicznym na 10 kilometrów.

Dzięki szybszemu finiszowi Samuela Rutto, było to już jedenaste zwycięstwo biegacza z Kenii w 20. imprezie organizowanej przez Klub Lekkoatletyczny Lechia Gdańsk. Polacy zwyciężali dotychczas 10-krotnie, bo w 1998 roku na metę wpadli razem Grzegorz Gajdus i Piotr Gładki, uzyskując ten sam czas 27,00 min. Rekord trasy należy do Abela Kirui z Kenii, który triumfował w 2005 roku, a rok później, przy sprzyjającej pogodzie, uzyskał rekordowy rezultat 26 min 43 sek. To właśnie w Gdańsku narodziła się jego wielka kariera, bo mający obecnie 31 lat Abel Kirui, zdobył następnie dwa tytuły mistrza świata w maratonie (2009, 2011) oraz wicemistrzostwo olimpijskie (Londyn 2012).

Najliczniej obsadzoną konkurencją, z czterech które rozegrano w sobotę 3 sierpnia na ulicach Głównego Miasta, był dystans 5 kilometrów. Wystartowało ponad 800 zawodniczek i zawodników. Spośród mężczyzn zwyciężył Daniel Pek, wice mistrz ubiegłorocznych igrzysk paraolimpijskich w Londynie.

Pobiegła też, ale w Biegu VIP-ów, mistrzyni świata z 1991 roku w maratonie, Wanda Panfil, która zwyciężyła wśród pań. Od miesiąca trenuje ona w Spale sprawując pieczę nad Jose Antonio Marino Uribe. Jest to jedyny biegacz meksykański, który uzyskał minimum na najbliższe mistrzostwa świata w maratonie. W ocenie Panfil podczas tych mistrzostw, rozpoczynających się już 17 sierpnia w Moskwie, zawodnik ten jest w stanie złamać barierę 2:10 godz. Udział w Biegu Dominika w Gdańsku i zajęcie jedenastego miejsca z czasem 30:32., był dla niego etapem przygotowań właśnie do startu

w stolicy Rosji.

W upale najszybciej pobiegli Kenijczycy. Zwycięzca 19-letni Samuel Kemboi Rutto, do ubiegłego roku biegał głównie przełaje włącznie w swoim kraju. Dopiero u nas w Polsce uczy się biegów ulicznych. Już potrafi narzucić, a następnie utrzymać równe tempo, dlatego w kilku polskich maratonach biegał już jako playmaker. Startem w Gdańsku potwierdził, że na 10 km obecnie w Polsce jest najlepszym biegaczem. Niewykluczone, że wystąpi o polskie obywatelstwo, bo czuje się w naszym kraju dobrze i zwyciężał już w ubiegłorocznych zawodach na 10 km w Świebodzinie, Twardogórze, a także w Pradze. Swoją debiut w maratonie planuje na 2015 rok.

Dwaj Kenijczycy zaatakowali już na drugim okrążeniu i narzucili swoje tempo. Od piątej rundy było ono już naprawdę mocne i dość liczna grupa porwała się praktycznie na pojedynczych zawodników. Przy takim gorącu i mojej niedawnej kuracji antybiotykowej, nie mogłem dać z siebie więcej - powiedział nam na mecie Radosław Dudycz z KS Team run Gdańsk. Ten pięciokrotny medalista Polski w maratonie był najlepszym z zawodników trójmiejskich klubów. W Dominiku z wynikiem 30:44 zajął 17. miejsce w klasyfikacji ogólnej oraz był 11. w mistrzostwach Polski.

Broniący tytułu sprzed roku, specjalista od walki na końcówkach, Artur Kozłowski (MOS Sieradz) tym razem zajął miejsce czwarte, tuż za podium, z czasem o blisko minutę słabszym niż wtedy gdy sięgał po złoto.

Ze względów organizacyjnych oraz ograniczonej pojemności na ulicach Głównego Miasta, bieg otwarty dla kobiet i mężczyzn na 5 km zdecydowano się ograniczyć do tysiąca osób. Mimo obowiązującego startowego w wysokości 39 zł, internetowa lista startowa, wraz z grupą, która zapisała się na pozycje rezerwowe, wypełniła się w ciągu trzech tygodni. Wszyscy otrzymali numer startowy ze swoim nazwiskiem. W biegu tym były 23 kategorie, a w każdej z nich w formie nagród były wypłaty dla trzech najlepszych, odpowiednio po 200, 150 i 100 zł. W biegu elity, oprócz pucharów i upominków, premie finansowe wypłacono 25 najlepszym.

Stanisław Lange, dyrektor Klubu Lekkoatletycznego Lechia Gdańsk, który od 20 lat organizuje tę imprezę, wysoko ocenił jej jubileuszową edycję. Podczas towarzyskiego wieczoru w Hotelu Hevelius zebrani gromko odśpiewali mu sto lat!

Miejsce w biegu (miejsce w MP)			
L.p.	imię nazwisko	państwo	czas
1	(-) Samuel Rutto	Kenia	29:01
2	(-) David Metto	Kenia	29:07
2	(1) Marcin Chabowski	Polska	29:19
4	(2) Radosław Kleczek	Polska	29:46
5	(3) Arkadiusz Gardzielewski	Polska	29:50
6	(-) Roman Romanenko	Ukraina	30:04
7	(4) Artur Kozłowski	Polska	30:15
8	(-) Bogdan Semenowicz	Ukraina	30:19
9	(5) Marcin Błaziński	Polska	30:24
10	(6) Yared Shegumo	Polska	30:24



Zdjęcia: Włodzimierz Amerski

Docenili jego trud i wytrwałe starania w promowaniu Gdańska poprzez zawody biegowe w centrum starówki. Na deser pojawił się okazały tort o smaku truskawkowym z wypisaną dedykacją 20 lat!

Wła-49

Borussia najlepsza w turnieju "Euronadzieje"

Młodzi piłkarze z rocznika 2002 drużyny Borussia Dortmund już po raz drugi z rzędu wygrali Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Euronadzieje, który był rozgrywany na stadionie przy ul. Traugutta.

W finale niemieccy piłkarze pokonali największą niespodziankę turnieju drużynę Widok Skierniewice 4:0. W turnieju uczestniczyło około 200 młodych piłkarzy z 12 klubów: Borussia Dortmund (Niemcy), IF Brommapojkarna (Szwecja), Sduszor-5 Kaliningrad (Rosja), FC Mińsk (Białoruś), dwie drużyny Czornomorca Odessa (Ukraina), Lechia Gdańsk, Widok Skierniewice, Raków Częstochowa, SEMP Warszawa, Santos Gdańsk i GOSRiT/el professional Luzino.

W pierwszej fazie zmagania zespoły w drodze losowania

zostały podzielone na dwie grupy. W zielonej, z kompletem punktów triumfowała niemiecka Borussia, a w niebieskiej szwedzka IF Brommapojkarna. Nieco w cieniu tych dwóch najlepszych zespołów wystąpiły polskie drużyny, które ze sobą zagrały w barażach o ćwierćfinał. Awansowały do niego zespoły Widok Skierniewice, SEMP Warszawa i Raków Częstochowa, a odpadły oba gdańskie zespoły. Lechia uległa drużynie z Częstochowy, a Santos piłkarzom ze Skierniewic. Oba mecze skończyły się wynikami 1:3.

W półfinale mieliśmy już tylko jeden polski zespół Widok Skierniewice, które piłkarze Czornomorca I Odessa, wspierani przez rodziców przebranych za marynarzy, stawili mocny opór. O wygranej w tej ćwierćfinałowej parze zadecydowały rzuty karne. Z pozostałych polskich drużyn w fazie 1/4 Raków przegrał z Borussią aż 2:7, zaś warszawski SEMP uległ szwedzkiej IF Brommapojkarna 0:4.

Właśnie z reprezentacją szwedzkiej akademii futbolu zmierzył się w meczu półfinałowym Widok i wygrał 2:1. W ocenie Olafa Dramowicza, organizatora imprezy, polski zespół ze Skierniewic rozegrał w półfinałach swój najlepszy mecz. Zawiodła jednak psychika w meczu finałowym z niemiecką Borussią, która wcześniej w półfinałach dopiero po rzu-

tach karnych pokonała rosyjski Sduszor-5 z Kaliningradu. Niemcy tym samym stworzyli sobie doskonałą okazję do drugiego z rzędu triumfu w gdańskich Euronadziejach. Przed rokiem wygrali w finale 4:0. I takim samym wynikiem zakończył się tegoroczny mecz finałowy ze skierniewickim Widokiem. Polscy piłkarze nie byli w stanie powstrzymać zdeterminowanego atakującego faworytów. Jednak ich drugie miejsce i tak trzeba uznać za spory sukces.

Sztab niemieckiego zespołu stwierdził, że gdański turniej pod względem organizacyjnym i poziomu gry można śmiało zaliczyć do czołówki europejskiej.

Na zakończenie zmagania wybrano wyróżniającą się ósemkę turnieju, w której znaleźli się najlepszy zawodnik, strzelec oraz bramkarz

zmagania. Nagrody w tej kategorii wręczali piłkarze Lechii Gdańsk Daisuke Matsui, Deleu oraz Damian Kugiel.

Najlepszy piłkarz turnieju Julian Jaworek z Borussii otrzymał nagrodę z rąk Japończyka. Najlepszym strzelcem został Artem Isik z Sduszor-5, a bramkarzem Jegor Wishniakow z FC Mińsk. Do tej trójki wyróżnionych w ramach wyboru najlepszej drużyny imprezy dołączyli: Kacper Karasek, Damian Makuch (obaj Widok), Illkay Kir, Phil Harres (obaj Borussia) oraz Paulos Johannes (IF Brommapojkarna).

Wśród kibiców udało się wypatrzyć, że w imprezie uczestniczył Martin Kree, były piłkarz Borussii, z którą w 1997 roku wygrał Ligę Mistrzów i obecnie nadal chętnie powraca do tamtych wspomnień. Stwierdził on,

że jest bardzo dobry stan boisk przy Traugutta i może nam go pozazdrościć nie jeden klub Bundesligi. Martin Kree przyjechał do Gdańska, aby dopingować swego syna, który również gra w Borussii.

Wła-49

KOŃCOWA KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Borussia Dortmund
2. Widok Skierniewice
3. IF Brommapojkarna
4. Sduszor-5 Kaliningrad
5. Czornomorec I Odessa
6. Raków Częstochowa
7. FC Mińsk
8. SEMP Warszawa
9. Lechia Gdańsk
10. Santos Gdańsk
11. Czornomorec II Odessa
12. GOSRiT/elprofessional Luzino

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul. Grunwaldzka 211

15 sierpnia XIX Maraton Solidarności

XIX Maraton Solidarności, którego celem jest uczczenie ofiar wydarzeń grudniowych z 1970 roku, odbędzie się 15 sierpnia (czwartek). Startem honorowy spod Pomnika Ofiar Grudnia'70 potem trasa z pętlą na Westerplatte i metą na Długim Targu w Gdańsku.

- Już napłynęły poprzez Internet zgłoszenia od prawie 1000 biegaczy z 21 krajów czterech kontynentów, co jest ilością rekordową. Wśród nich jest również 110 kobiet oraz 75 biegaczy liczących powyżej 60 lat. W rozegranych dotychczas 18. maratonach Solidarności wystartowało łącznie 9 676 biegaczy, zatem podczas

najbliższej imprezy zostanie przekroczona granica 10 tysięcy uczestników - powiedział podczas konferencji prasowej dyrektor imprezy Kazimierz Zimny.

Według prognozy pogody, 15 sierpnia temperatura osiągnie 27 stopni Celsjusza. Ale bywały też i większe upały, gdy zawodnikom przyszło

rywalizować w skwarze wynoszącej 32 stopnie. Dlatego, aby zminimalizować skutki upału, na trasie ustawione będą zraszacze, a w punktach żywieniowych na zawodników ustawimy wiele chłodnych napoi energetycznych, zapewnił Zimny.

Osoby jeszcze chętne wziąć udziału w maratonie, do 10 sierpnia mogą się jeszcze zgłaszać internetowo, a wpisowe wynosi 60 zł. Po tym terminie wpisowe wzrośnie o sto procent, a zgłoszenia będą też przyjmowane 15 sierpnia (do godz. 8:30) w biurze zawodów w Gdyni (niedaleko startu przy MDK). Prawo do bezpłatnego startu mają osoby powyżej 60 roku życia i człon-

kowie „Solidarności”.

Warunkiem uczestnictwa jest ukończone 18 lat oraz brak przeciwwskazań lekarskich do biegu. Limit czasu wynosi 5.30 godziny.

Trasa oznaczona będzie co 5 km i w takich samych odległościach będą ulokowane punkty żywieniowe. Na trasie będą się też znajdowały bramki kontrolne rejestrujące czipy doczepione do butów.

Wła-49

Program Gdynia:

9.30 - Zbiórka zawodników przy Pomniku Ofiar Grudnia '70'
9.40 - Start honorowy

9.45 - Składanie kwiatów przy pomniku
10.00 - Start ostry
Gdańsk:

11.00 - 14.00 Bezpośrednia transmisja z biegu prowadzona przez Radio Gdańsk
12.15 - Przewidywany finisz czołówki maratonu
14.30 - Dekoracja zwycięzców maratonu
16.00 - Zakończenie imprezy.

Trasa maratonu będzie zamknięta dla ruchu kołowego do godz. 15.30. Zawodnicy nie mieszczący się w limicie czasu 5,5 godz. zobowiązani są do przerwania biegu i dojechania do mety autobusem z napisem KONIEC WYŚCIGU.

W XIX Maratonie „Solidarności” będzie prowadzona następująca klasyfikacja:

1. Open zawodników (I - X m).
2. Kobiety (I - VI m).
3. Wiekowa kobiet i mężczyzn: 18-29, 30-39, 40-44, 45-49, 50-54, 55-59, 60-64, 65-69, 70-74 i powyżej 75 lat.
4. Generalna dla członków NSZZ „Solidarność” (opłacone składki) - I, II, III miejsce.
5. Najlepsza zawodniczka i zawodnik z Trójmiasta. Zwycięzca 19. Maratonu „Solidarności” otrzyma premię w wysokości 6. tysięcy złotych.

Umocnić się w czołówce

Lechia pewnie pokonała Jagiellonię. Białozieloni na PGE Arena po golach Buzą i Madery wygrali 2:0 (1:0). W sobotę podopieczni Michała Probiezka zmierzą się z Cracovią (godz. 18.00).

Lechia: M.Bąk - Deleu, Bieniuk, Madera, Pazio - Dawidowicz, Pietrowski (59 Wiśniewski) - Frankowski, Matsui (59 Zyska), Grzelczak (80 Tuszyński) - Buzą

Jagiellonia: Słowik - Norambuena (82 Pophadze), Baran, Pazdan, Straus - Tosik, Gajos (66 Piątkowski) - Quintana (46 Plizga), Grzyb, Kupisz - Balaj

Bramki: Buzą (16), Madera (80)

Podopieczni Michała Probiezka pewnie pokonali Jagiellonię. Gdańszczanie wygrali pierwszy mecz w sezonie, a „Jaga” poniosła pierwszą porażkę. Białozieloni pokazali, że potrafią wygrywać na PGE Arena. Lechia przełamała się w meczach z Jagiellonią, która wygrała podczas trzech poprzednich wizyt w Gdańsku.

Białozieloni byli wyraźnie lepsi od gości. Pierwszą bramkę zdobył po błędzie białostockiej obrony Paweł Buzą, który ładnym strzałem nie dał szans bramkarzowi gości. Po 45 minutach było 1:0, ale powinno być 2, albo nawet 3:0. Dwa razy w bardzo dobrej sytuacji był Matsui. Zwłaszcza pierwsza sytuacja powinna zakończyć się bramką. Po kapitalnym zagranie Deleu Japończyk był sam na sam z bramkarzem, ale uderzył nad bram-

ką. W drugiej sytuacji Matsui otrzymał bardzo dobre podanie od Grzelczaka, ale źle uderzył. Goście nie stworzyli poważnego zagrożenia dla bramki Mateusza Bąka.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. Lechia starała się raczej grać z kontry. Po jednej z nich na 2:0 mógł podwyższyć Grzelczak, ale zbyt długo czekał ze strzałem i obrońca zdołał go zablokować. Na 10 minut przed końcem meczu drugą bramkę dla białozielonych strzelił Madera.

Dzięki wygranej Lechia zajmuje 6 miejsce w tabeli. W sobotę białozieloni podejmą Cracovię i staną przed szansą na umocnienie się w czołówce. Krakowianie, którzy powrócili do ekstraklasy w trzech meczach zdobyli 4 punkty. Na swoim boisku na inaugurację przegrali z Piastem, a w ostatniej kolejce pokonali Górnika Zabrze. Z wyjazdu do Poznania „Pasy” przywiezły jeden punkt.

W sobotę faworytem będą gdańszczanie. Wygrana pozwoliłaby podopiecznym trenera Probiezka umocnić się w czołówce tabeli. Po spotkaniu z Cracovią ligę czeka dwutygodniowa przerwa. Po niej gdańszczanie czeka wyjazd do mistrza Polski czyli do Legii.

TL

MŁYNY STOISŁAW

Gwarancja najwyższej jakości
100% naturalne
z polskich zbóż

Skarby w ziarnie

Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Stoisławiu S.A.
76-031 Mścice, Stoisław 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
www.stoislaw.com.pl, sklep internetowy www.mlynystoislaw.pl

Wyrwany bonus

Renault Zdunek Wybrzeże przegrało w Lublinie z KMŻ Lubelski Węgiel 44:46. Gdańszczanie wygrywając ostatni bieg 5:1 uratowali punkt bonusowy.

Mecz w Lublinie był ważny dla obu ekip. Jednym zwycięstwem pozwalało spokojnie jechać w rundzie finałowej, drugim wygrana dawała utrzymanie. Po meczu bardziej zadowoleni byli lublinianie, którzy nie tylko utrzymali się, ale będą rywalizować w rundzie finałowej.

Od początku minimalnie przeważali gospodarze. Jedynie po wyścigu drugim był. Dwa kolejne lublinianie wygrali po 5:1. Szczególnie przykra była przegrana w wyścigu czwartym, w którym Arkadiusz Madej pokonał Thomasa H. Jonassona i Krystiana Pieszcza. Kapitan gdańskiej drużyny zanotował najsłabszy mecz w sezonie. Tylko jedno zwycięstwo i dwa zera - takiego dorobku mało kto się spodziewał.

Niestety po raz kolejny w tym sezonie kompletnie zawiodł Dawid Stachyra. "Davidoff" już po stracie jechał na końcu stawki z dużą stratą do trzeciego zawodnika. Jedyne punkty zdobył dzięki defektowi Macieja Kuciapy.

Słabo zaczął Robert Miśkowiak, ale później to on najczęściej z gdańszczan mijał linię jako pierwszy. Starał się Artur

Mrocza, ale nie zawsze był efekt punktowy. Szansę na większy dorobek miał Pieszcza, ale w wyścigu jedenastym źle rozegrał pierwszy wiraż z Renatem Gafurowem i przy próbie ataku na drugą pozycję miał groźny upadek. Na szczęście obyło się bez poważnych konsekwencji. Dobrze zaprezentował się Marcel Szymko, który zakończył spotkanie z dorobkiem 4 punktów. Najlepsze wrażenie w gdańskiej ekipie pozostawił Gafurow, który jeździł odważnie i skutecznie. Jego dorobek mógłby być większy, ale w biegu ósmym już na starcie rozleciał mu się silnik.

Gdańszczanie przegrali minimalnie, bo w ekipie trenera Stanisława Chomskiego było zbyt dużo dziur. Praktycznie każdy zawodnik zaliczył przynajmniej jedną wpadkę. Gospodarze mieli również trochę pecha i stracili kilka punktów po defektach. Zdobyć punktów bonusowego należy uznać za dobry wynik.

- Staralem się - stwierdził Renat Gafurow. - Wiem jakie było znaczenie tego meczu. Potrzebujemy punktów w rundzie finałowej. Na pewno nie odpuszczaliśmy tego

meczu i jechaliśmy do końca i chcieliśmy wygrać. Zdobyliśmy bonus, ale chcieliśmy więcej. Szkoda. W trzecim biegu na starcie rozwalili mi się silnik i do niczego się nie nadaje. Rezerwy finansowe praktycznie na zero. Teraz czekamy na ruchy zarządu i wtedy możemy jechać dalej. - Naprawdę nie wiem co powiedzieć - wyznał Thomas H. Jonasson. - Jestem w pewnej

sytuacji. nie chodzi o finansową. Na razie nie mogę mówić o tej sytuacji. Wszystko będzie w porządku. Uważam, że nikt nie powinien się martwić o drużynę, czy o moją dyspozycję w tym meczu. - Nie mamy takiej komfortowej sytuacji jaką mogliśmy mieć, ale to jest sport - ocenił prezes Robert Terlecki. - Thomas jechał w Polsce pierwszy mecz po kontuzji. Jego punk-

tów tak naprawdę zabrakło na torze. Reszta jechała. Jak był widać przed biegami nominowanymi prawie wszyscy byli na równo. Ciężko było typować kto ma pojechać. To była decyzja trenera i menadżera. To oni o tym decydują. Tak wybrali i taki mamy wynik. Po raz kolejny nie wyszło Dawidowi i to jest cały problem. Mogliśmy mieć przewagę w rundzie finałowej dużo

większą, ale nie udało się. To, że udało się wyrwać punkt bonusowy to dla nas handikap. Trzeba się cieszyć z tego co jest. Jedziemy dalej. Od poniedziałku bierzemy się do pracy, aby zapewnić środki na rundę finałową. Jeśli chodzi o ruchy kadrowe to decyzje podejmują trener i menadżer. Na jakiegokolwiek decyzje trzeba jeszcze chwilę poczekać.

Tomasz Łunkiewicz



fot. Tomasz Łunkiewicz

Przedmeczowa inspekcja lubelskiego toru nie wszystkim zawodnikom pomogła w skutecznej jeździe

Wpadki nie wskazane

18 sierpnia żuźlowcy I ligi rozpoczną zmagania w rundzie finałowej. Renault Zdunek Wybrzeże decydujący etap walki o ekstrakligę rozpocznie z dwupunktową przewagą nad GKM Grudziądz.

Gdańszczanie do rundy finałowej przystąpią z niewielką, bo tylko dwupunktową przewagą nad GKM. Różnica mogła być większa gdyby podopieczni Stanisława Chomskiego wygrali w Lublinie. Z drugiej strony gdyby nie wygrany podwójnie ostatni bieg to grudziądzanie mogliby tracić tylko jeden punkt. Tak niewielka przewaga nad zespołem z Grudziądza powoduje, że gdańsz-

czanie nie mogą sobie pozwolić na żadne wpadki. Jedno przegrane spotkanie może spowodować, że to grudziądzanie będą bliżej ekstrakligi.

Wszystko wskazuje na to, że tak jak było typowane przed sezonem walka o awans rozegra się pomiędzy Renault Zdunek Wybrzeże i GKM-em. Prezes lublinian już zapowiedział, że jego drużyna może w rundzie finałowej

jechać wariantem oszczędnościowym. Łotysze zazwyczaj w rundach finałowych, gdy już o nic nie jadą, bo awans ze względów regulaminowych raczej nie interesuje, również nie walczą na 100 procent. Teoretycznie o awansie powinien zdecydować dwumecz gdańsko-grudziądzki. Tak pewnie będzie, ale strata punktów w meczach z pozostałymi drużynami może wcześniej rozstrzygnąć losy rywalizacji.

Gdańszczanie w pierwszej serii spotkań rundy finałowej dwa razy pojada u siebie. Te mecze trzeba wygrać. Decydujące może okazać się spo-

tkanie które 25 sierpnia rozegrane zostanie w Grudziądzu. Jeśli gdańszczanie wygrają to praktycznie zapewnią sobie awans. Gdy wygrają grudziądzanie to o wszystkim będzie decydował ostatni mecz pomiędzy obiema ekipami w Gdańsku.

Przed meczami rundy finałowej nie ma w gdańskiej drużynie spokoju. Głośno jest o finansowych problemach gdańszczan. Również kadrowo nie jest idealnie. Gdańszczanie mają niestety poważną lukę w składzie. Jest nią Dawid Stachyra. "Davidoff" od dłuższego czasu spisuje się fatalnie. Ma problemy nie tylko

ze zdobywaniem punktów, ale nawiązywanie walki z rywalami, nawet juniorami. Jego kilka punktów (5-7) lub zawodnika, który by go zastąpił jest potrzebne, aby wygrywać mecze, zwłaszcza wyjazdowe.

Tomasz Łunkiewicz

Tabela drużyn pierwszej czwórki w rundzie finałowej z dorobkiem punktowym

1. RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE 11
2. GKM Grudziądz 9
3. Lubelski Węgiel KMŻ 6
4. Lokomotiv Daugavpils 4.

TERMINARZ RUNDY FINAŁOWEJ

Runda 15 - 18 sierpnia
RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE - Lokomotiv Daugavpils

Runda 16 - 25 sierpnia
GKM Grudziądz - RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE

Runda 17 - 1 września
RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE - Lubelski Węgiel KMŻ

Runda 18 - 8 września
Lubelski Węgiel KMŻ - RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE

Runda 19 - 15 września
Lokomotiv Daugavpils - RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE

Runda 20 - 22 września
RENAULT ZDUNEK WYBRZEŻE - GKM Grudziądz

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl **ul. Grunwaldzka 211**